

Doświadczenie komunizmu¹

Rok 1989 stanowi cezurę oddzielającą PRL od III Rzeczypospolitej. Rzeczywiście w tym roku zakończył żywot reżym komunistyczny. Od tego momentu przyszedł na świat już dwa pokolenia. Urodzeni w 1989 roku mają już 37 lat, ci, którzy wtedy mieli 18 lat, dziś liczą sobie 55 lat, a ci, którzy w roku 1980 mieli 20 lat, dziś są już na emeryturze.

Odchodzi z tego świata co raz więcej tych, którzy doświadczyli skutków systemu politycznego PRL i przybywa tych, którzy wiedzę o reżymie komunistycznym w Polsce czerpią ze wspomnień żyjących, coraz starszych świadków tamtych czasów lub z książek.

Niestety szkoła jest obecnie coraz gorszym źródłem rzetelnej wiedzy historycznej, zwłaszcza dotyczącej okresu 1944-1989, w szczególności [czasu „Solidarności”](#) od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r.



Beneficjenci systemu politycznego PRL i ich potomkowie nie tylko nie są zainteresowani ujawnianiem prawdy o nim, ale starają się ją ukrywać i wypaczać, aby czerpać osobiste i grupowe korzyści z pozostałości starego układu w III RP.

Jak uczy historia, niewiedza członków społeczeństwa jest dla rządów autorytarnych i totalitarnych korzystna, a rozległa wiedza, zwłaszcza historyczna, nie wygodna. Dlatego sprawujący takie rządy, w celu umocnienia swojej władzy, są zainteresowani powstaniem [społeczeństwa niewiedzy](#), w szczególności [niewiedzy historycznej i kultury narodowej](#).

Znamiennym przykładem takiego działania jest likwidacja przez Ministerstwo Edukacji i Nauki pod przewodnictwem Barbary Nowackiej, za rządów koalicji 13 grudnia, przedmiotu

¹ Inspiracja: „[Jednostka i społeczeństwo wobec doświadczenia komunizmu. Przeszłość i teraźniejszość](#)”, Redakcja Konrad Słowiński, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012

historia i terażniejszość w pierwszych klasach szkół ponadpodstawowych (liceów ogólnokształcących, techników, szkół branżowych pierwszego stopnia, a także liceów ogólnokształcących dla dorosłych, zarówno prowadzących zajęcia stacjonarnie, jak i zaocznie) i wysuwanie nieprawdziwych zarzutów pod adresem prof. [Wojciecha Roszkowskiego](#) autora dwóch podręczników:

- "[Historia i Teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników. Klasa 1. 1945–1979](#)",
- „[Historia i Teraźniejszość. Podręcznik dla liceów i techników. Klasa 2. 1980-2015](#)".

Na szczęście istnieją uniwersytety, na których prowadzone są badania nad istotą oraz doraźnymi i długofalowymi skutkami reżymu komunistycznego funkcjonującego w Polsce po II wojnie światowej. Ponieważ, jak pokazuje historia Polski po roku 1989, upadek rządów PZPR nie jest tożsamy z ustaniem negatywnych skutków społecznych PRL, których nieświadoma część nadal oddziałuje na jednostki i społeczeństwo, i naród.

Ten dorobek naukowy ułatwiający zrozumienie rzeczywistości zasługuje na upowszechnienie. Poniżej przytoczono wybrane fragmenty publikacji [Wydawnictwa KUL](#).

I

Okres sprawowania władzy przez komunistów² (1944-1989) nie był jednolity i ulegał ewolucji. Natomiast **system polityczny PRL wykazywał ogromną trwałość i odporność na istotne zmiany. Jego elementy stałe, konstruujece cechy systemu PRL przetrwały do 1989 r. Decydującym czynnikiem sprawczym długiego trwania systemu było wymuszone siłą lub groźbą jej użycia, powojenne oddziaływanie na system polityczny PRL sfery zewnętrznej systemu ustrojowego ZSRR**³. Innymi słowy, geopolityczne położenie Polski po II wojnie było głównym stabilizatorem systemu blokującym możliwość jego przebudowy w duchu demokratycznym zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa wyrażonymi w tzw. [referendum ludowym 1946](#), [wyborach sejmowych 1947](#), dokonaniach [października 1956](#), wystąpieniach studentów w [marcu 1968](#), buncie robotniczym [1970](#) i [1976](#), działaniach demokratycznej opozycji i powstaniu ruchu społecznego [NSZZ „Solidarność”](#). W analizowanym okresie mieliśmy więc do czynienia z procesem delegitymizacji systemu polegającym na różnie motywowanym stopniowym lub gwałtownym wycofywaniu poparcia społecznego dla systemu politycznego lub jego poszczególnych elementów. Szczególne znaczenie dla tego procesu miały lata 1980-81, które przyniosły masową formę kontestacji systemu politycznego PRL.

Długotrwały wpływ pozbawionego prawomocności systemu politycznego PRL na przemiany gospodarcze i polityczne oraz społeczno-obyczajowe dokonywane pod szyldem ustroju socjalistycznego **determinował jego oddziaływanie na mentalność Polaków i formowanie się nowej struktury społecznej. Rodził zwątpienie w państwo, prawo, poczucie bycia obywatelem i kompetencje intelektualne rządzących elit.**

II

Do zobrazowania złożonego procesu⁴ powstania i przekształcania form organizacji społecznej właściwych dla PRL można użyć pewnej metafory wymyślonej ponoć przez samego Stalina.

2 Janusz Wrona, „System polityczny PRL (ukształtowanie, ewolucja, cechy szczególne)” (str. 17-35), str. 34-35

3 Wyłuszczenia tekstu oraz odnośniki w wyimkach z publikacji KUL pochodzą od redakcji.

4 Dariusz Stola, „Reżim komunistyczny w Polsce jako proces”, (str. 37-47), str. 46-47

Jesienią 1944 r. w rozmowie z Mikołajczykiem miał on powiedzieć, że **nie chce narzucać Polsce komunizmu, bo Polacy nie pasują do tego porządku, a zaprowadzać go w Polsce to tak, jakby siodłać krowę. Jednak, jak wiemy, niedługo potem Stalin osiodłał krowę, choć miał rację, że siodło nie pasowało. Niektórzy komuniści chcieli rozwiązać dylemat niedopasowania krowy i siodła poprzez „polską drogę do socjalizmu”, czyli dostosowując nieco siodło do kształtu krowy, ale ostatecznie, w końcu lat 40., wygrała metoda odwrotna - dostosowania krowy do siodła. Polegało ono na obciosaniu krowy siekierą: w bardzo brutalny sposób, przy użyciu zmasowanej przemocy, komuniści deformowali tkankę społeczną, żeby dopasować ją do sowieckich form organizacji i reguł działania. Te zaimportowane, z lekka tylko do polskich warunków zaadaptowane formy możemy nazwać pierwotnym PRL. Dodajmy, że komunistyczne siodło nie pasowało na żadne ze zwierząt, na które je włożono, ani w Azji, ani w Europie. Każde z nich trzeba było obciosać - zaprowadzając reżim komunistyczny w każdym przypadku stosowano na wielką skalę przemoc.**

Wielkie zmiany zwane destalinizacją lub odwilżą, w Polsce wprowadzone w latach 1955-1957, oznaczały rozluźnienie siodła. Jego uścisk nie był już tak duszący i miażdżący jak wcześniej, rany po siekierze mogły się goić, tkanka swobodniej się rozwijać. Niemniej siodło, nieco podreperowane i uelastycznione, pozostało. Zaczęło się coś, co nazywano udomowieniem, oswojeniem komunizmu: proces dwustronnej, wzajemnej adaptacji reżimu i społeczeństwa. Znaczna część Polaków uznała, że od rządów komunistycznych nie ma ucieczki, że sowiecka dominacja w tej części Europy przesądza o kształcie Polski na dłuższy czas, i wymaga jakiegoś przystosowania. Z ulgą przyjęli zakończenie stalinizacji i częściową detotalitaryzację, a to, co w jej wyniku powstało, wielu z nich zaakceptowało. Radość i poparcie, z jakim przyjęto Władysława Gomułkę, który jeszcze kilka lat wcześniej jako sekretarz PPR uchodził za „płatnego pachołka Rosji”, pokazują tę zmianę nastawienia. Także rządzący uznali, że kształt siodła musi w większym stopniu uwzględniać kształt krowy, że pewne reguły działania należy zbliżyć, przynajmniej na jakiś czas, do społecznych przyzwyczajęń i oczekiwań, zwłaszcza tam, gdzie niedostosowanie grozi katastrofą gospodarczą. Klasycznym przykładem tego było zatrzymanie forsownej kolektywizacji i zachowanie gospodarki chłopskiej. Moskwa wyznaczała dopuszczalne granice odstępstwa od swoich wzorów, szczególnie dobitnie pokazała to w 1956 r. na Węgrzech i w 1968 r. w Czechosłowacji, niemniej dotychczasowy trend uniformizacyjny zastąpiło rosnące zróżnicowanie pomiędzy krajami bloku.

W tych warunkach tkanka społeczna stopniowo dostosowała się do rozluźnionego siodła. Powstał PRL wtórny - organicznie wyrosły w ramach narzuconych wcześniej przemocą, teraz nieco zmodyfikowanych, bardziej nadających się do życia. Rozumiem przezeń instytucje społeczne oswojone lub dostosowane do warunków PRL oraz złożoną tkankę relacji społecznych, która się w danych ramach rozwijała. Specyficzne cechy wtórnego PRL, dynamika przemian społeczeństwa polskiego obejmującego i rządzonych i rządzących wpływały na tempo i kierunki zmian, które wyżej nazwaliśmy długim procesem detotalitaryzacji. Obejmował on zarówno różne odgórne (choć niekiedy podejmowane pod naciskiem „z dołu”), przeważnie cząstkowe reformy instytucjonalne, jak i stopniową zmianę praktyk. Ta druga, jak zauważył Ekiert, może na dłuższą metę także prowadzić do zmian na poziomie instytucji. Szczególnie ciekawe są zmiany, które zachodziły niepostrzeżenie, poprzez powolny, jakby robaczkowy ruch, którego skutki widoczne są dopiero po pewnym czasie. Zmiany takie nie musiały nawet wynikać ze świadomego

działania, mogły być owocem niedoskonałej reprodukcji. Taki charakter miała, jak się zdaje, jedna z istotniejszych przemian lat sześćdziesiątych - przejście od zbiorowej ku indywidualnej konsumpcji, która stała się widoczna i została oficjalnie usankcjonowana w następnej dekadzie.

Na zakończenie dodajmy, że w **przeciwieństwie do PRL pierwotnego, wtórny PRL w dużej mierze przetrwał upadek PZPR. Ślady niektórych ukształtowanych w PRL praktyk i skłonności, przyzwyczajęń i sposobów rozumowania były i pozostają widoczne. Rok 1989 przetrwała także znaczna część wytworzonych wcześniej społecznych więzi i kontaktów, czyli kapitał społeczny, który w III RP okazywał się równie przydatny jak w PRL.**

III

W połowie lat osiemdziesiątych⁵ nastąpiła wyraźna zmiana nastrojów społecznych. **Opór przeciwko rządowi komunistów osłabł, zmalała wola walki ze znienawidzonym dla wielu systemem, pojawiła się za to apatia, rezygnacja, bierne uznanie istniejących realiów.** Poważny kryzys przechodziła podziemna „Solidarność” pozbawiona szerszego poparcia nie potrafiąca wypracować nowych form walki politycznej. Większość ówczesnej młodzieży również wycofała się z czynnej polityki, Wybierając raczej dosłowną lub „wewnętrzną” emigrację. W latach 1981-1988 Polskę opuściło ok. 750 tys. jej obywateli (wg innych szacunków ok. 1 mln), w większości poniżej 30 roku życia. **W latach 1984-1985 wzrosła liczba osób popierających politykę władz (tzw. „normalizację”), która polegała na skutecznym ograniczeniu praw obywatelskich, wyeliminowaniu opozycji politycznej oraz próbie zażegnania głębokiego kryzysu ekonomicznego poprzez bolesne dla społeczeństwa reformy gospodarcze, niemniej rządzącym nie udało się zdobyć zaufania większości młodzieży.** Wśród jej przedstawicieli - podobnie jak w starszej części społeczeństwa - **dominowała wówczas niechęć do angażowania się w działalność publiczną, tendencja do wycofania się w życie prywatne z równoczesnym odwróceniem się od sfery oficjalnej, zwłaszcza od polityki lub staniem do niej „bokiem”.** Świadczy o tym chociażby poważny spadek liczebności oficjalnych organizacji młodzieżowych. W 1979 r. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej liczył (wg oficjalnych statystyk) 2 mln 592 tys. członków, zaś w 1981 r. – 1 mln 471 tys. Związek Harcerstwa Polskiego w 1979 r. – 3 mln 449 tys., w 1981 r. – 1 mln 890 tys. Socjalistyczny Związek Studentów Polskich w 1979 r. -242 tys. studentów, w 1981 r. – 116 tys. Ta ostatnia organizacja została zresztą rozwiązana przez władze w 1982 r., a powołane (czy raczej reaktywowane) w jej miejsce Zrzeszenie Studentów Polskich zrzeszało jedynie 3% studentów.

IV

Kultura jest zjawiskiem⁶ w najwyższym stopniu wielowątkowym, jak żadne inne. Pobieżne omówienie najważniejszych chociażby aspektów kultury PRL wypełniłoby opasły tom, dlatego przedmiotem moich rozważań czynię tylko jeden mały, ale dość reprezentatywny wątek - przemiany upowszechnianego przez instytucje państwowe kanonu historycznego.

Kanon historyczny stanowi jeden z najistotniejszych składników kultury narodowej, a przeto rozpoznanie różnego rodzaju manipulacji dokonywanych przez władze wokół kanonu historycznego może stanowić dobry wgląd w losy kultury narodowej w tamtym okresie.

5 Marek Wierzbicki, „Ostatni bunt młodzieży”, (str. 51-75), str. 54-55

6 Andrzej Szpociński, „Kultura w państwie realnego socjalizmu”, (str. 81-93), str. 81-83

Wokół tego ostatniego pojęcia narosło wiele nieporozumień, dlatego pozwolę sobie na kilka wyjaśnień w tej sprawie. **Kultury narodowej nie należy utożsamiać z kulturą społeczeństwa polskiego takiego lub innego okresu.** Jeżeli kulturę zdefiniujemy jako zbiór respektowanych w danej grupie wartości wzorów zachowań i norm, to w odniesieniu do współczesnych społeczeństw narodowych trudno byłoby mówić, że posiadają one wspólną kulturę. Obyczaje, styl życia, wartości polskiego zawodowego żołnierza mogą się bardziej różnić od obyczajów, stylu życia i wartości polskiego profesora, za to mieć wiele wspólnego z żołnierzami zawodowymi z innych krajów NATO, mimo to obaj będą czuli się członkami tego samego narodu. **Tym, co pozwala im mimo wszystkich różnic czuć się członkami tej samej wspólnoty jest nie jakaś szeroko rozumiana kultura, lecz kultura narodowa.** Czym zatem jest owa kultura narodowa?

Nawiązując do Antoniny Kłoskowskiej, można by powiedzieć, że kultura narodowa jest swego rodzaju projektem; jest zbiorem elementów z różnych dziedzin takich jak: język, sztuka i literatura, [obyczaj i folklor](#), [wyobrażenia o własnej historii](#), o ojczystym krajobrazie i narodowych potrawach itp., które w procesie historycznym uznane zostały za narodowe. Podstawową rolę w aktach nominowania takich lub innych elementów do kultury narodowej odgrywały elity kulturowe, te zaś zaczęły się wyłaniać między XIII a XV w. Wiek XVI to epoka kulturowych elit i dobrze już ukształtowanych kultur narodowych. Od końca wieku XVIII wraz z rozwojem szkolnictwa w obręb kultury narodowej wciągnięte zostają coraz to szersze kręgi społeczeństwa, świadomość narodowa w coraz większym stopniu staje się udziałem ludu.

Jak już pisałem, **kanon historyczny stanowi rdzeń kultury narodowej.** Przez kanon historyczny rozumiem zbiór elementów kultury, o których mniej lub bardziej zasadnie sądzi się, że pochodzą z przeszłości, a o których członek wspólnoty narodowej wiedzieć coś powinien. Ktoś, kto nie wie nic o Mickiewiczu, Piłsudskim, Grunwaldzie, Koperniku, choćby urodził się w Polsce i mówił po polsku, uznawany będzie za dziwny okaz Polaka. Za Ossowskim nazwalibyśmy go nieuświadomionym członkiem wspólnoty narodowej.

Świadomość własnej przeszłości pojawia się ze szczególną intensywnością w tych grupach i społecznościach, w których trwanie nie ogranicza się do jednego czy kilku pokoleń, a więc takich jak grupy religijne, grupa etniczna, naród. To chęć dochowania wiary przodkom przesądza o tym, że przeszłość może w ogóle stanowić argument na rzecz aktualnie uznawanych postaw i wartości. Wszelkie nawiązanie do przeszłości, przekonanie, że można się z niej czegoś nauczyć zakłada jakiś rodzaj więzi, poczucia wspólnoty między tymi, którzy doświadczali czegoś w przeszłości, a tymi, którzy z doświadczeń tych chcą dla siebie wyciągnąć naukę. Stwierdzenie to można sformułować jednak też inaczej, odwracając kolejność argumentów: na określoną przeszłość powoływać mogą się jedynie ci, którzy są jej „spadkobiercami”, „diedzicami”. Przeszłość innych, o ile nie poczuwamy się z nimi do jakiegoś rodzaju więzi, do niczego nas nie zobowiązuje.

Obowiązkowy charakter wiedzy o kanonie zdaje się wskazywać, iż funkcjonuje w świadomości społecznej grupy jako jeden ze składników jej osobowości, zbiór znaków pozwalających określić przynależność do takich lub innych wspólnot, odróżniać „swoich” od „obcych”. Pełniąc takie funkcje, kanon nie może być zmieniany dowolnie, tj. niezależnie od przemian samoświadomości wspólnoty.

Grupy, które znalazły się u władzy po roku 1945, dążąc do minimalnej choćby legitymizacji, zmuszone były do podjęcia próby wywłaszczenia z kanonu swoich politycznych przeciwników i wejścia w jego posiadanie. Wymagało to przepracowania kanonu. Zadanie to było trudniejsze niż dziś się nam to wydaje, bo dokonywało się w innej kulturze historycznej niż ta, która istnieje dzisiaj. Mam na myśli rzecz następującą. Spory o przeszłość w kulturze historycznej całego niemal ubiegłego stulecia toczyły się w ramach paradygmatu prawdziwościowego, to znaczy - przeszłość obecna w pamięci społecznej pełnić mogła jakiekolwiek funkcje (legitymizujące, integracyjne itp.) jedynie wtedy, gdy jej przedstawienia w potocznej świadomości uznawane były za prawdziwe. Stawiało to komunistów w dość kłopotliwej sytuacji.

W posiadanie dawnego, przedwojennego kanonu historycznego tak po prostu wejść nie mogli, gdyż po pierwsze symbolizował on jedność narodu skupioną wokół wrogich im elit politycznych, po drugie zawierał (i to w przeważającej mierze) elementy, których przesłanie ideowe było nie do pogodzenia z ideologią komunistyczną. **Komuniści musieli dokonać reinterpretacji i to takiej, która z jednej strony, choć w minimalnym stopniu winna być prawdziwo-podobna, z drugiej pozostawała w jakimś związku z ich ideologią, gdyż tylko w ten sposób mogli uzasadniać swe roszczenia do przewodnictwa w narodzie.**

